

OPERA *café*

Choreografia to nie są Muzy... to jest ciężka robota

Jubileuszowe spotkania z Henrykiem Konwińskim _ str. 4-7

Szkoda, że w szkole nie było tak pięknie

Premiera „Muzycznej awantury z happy endem...” _ str. 8-9

W tym sezonie króluje Tosca

rozmowa z Ewą Vesin, odtwórczynią roli Florii Toski _ str. 10-11



MY BMW SERVICE.
NA WYCIĄgniĘciE RĘKi.



Wkrocz na wyższy poziom usług serwisowych. Odkryj całkowicie przejrzysty serwis BMW, w którym to Ty masz na wszystko wpływ. Teraz, jeśli tylko chcesz, cały serwis swojego auta zorganizujesz bez wychodzenia z domu.

Dealer BMW Gazda Group

ul. Pszczyńska 322, Gilwice, tel.: +48 32 700 10 00
al. Józefa Piłsudskiego 17, Dąbrowa Górnicza, tel.: +48 32 700 18 00
www.bmw-gazda.pl



Zarządzasz serwisem online.

Umów wizytę serwisową w kilku prostych krokach przez aplikację My BMW, BMW Connected Drive lub poprzez formularz online na stronie internetowej. Dzięki temu zyskasz jeszcze większą wygodę i wsparcie.



Kontrolujesz, co się dzieje z Twoim BMW.

W trakcie wizyty serwisowej otrzymasz wiadomość SMS z linkiem do filmu. Na filmie pracownik serwisu wyjaśni i pokaże, co wymaga naprawy. Sam zdecydujesz o zakresie napraw i zaakceptujesz kosztorys. Możesz również dokonać płatności online.



Możesz skorzystać z usługi door to door.

Zapewnij sobie optymalny komfort. Odbierzemy Twój samochód ze wskazanego przez Ciebie adresu, przewieziemy na wizytę serwisową i odstawimy auto na wybrane miejsce.

SZTUKĘ CENIMY WYSOKO

PKO Bank Polski jest Partnerem
Opery Śląskiej w Bytomiu



Bank Polski

Zdażyć przed remontem



fol. Kinga Karpata & Daniel Zarewicz

Drodzy Melomani,

przed nami dwa ostatnie miesiące tego roku. Chciałbym, abyśmy mogli je spędzić na jak najczęstszych spotkaniach w naszej operze. Wielkimi krokami zbliża się bowiem czas, w którym nasza scena będzie wyłączona z użytkowania ze względu na wielki remont. Temat przebudowy teatru jest nam wszystkim znany już od wielu lat, a konieczność tej inwestycji, przede wszystkim ze względów przeciwpożarowych i bezpieczeństwa pracy – bezdyskusyjna. Dodatkowo przebudowa sceny i zascenia da nam nowe możliwości techniczne i uatrakcyjni ofertę repertuarową dla Was – naszej wspaniałej publiczności. Ale nim to nastąpi czekają nas wszystkich trudne miesiące, w których, mam nadzieję, będą nas Państwo wspierać uczestnicząc w naszych wydarzeniach kulturalnych prezentowanych w różnych miejscach regionu. Jednak póki co – spotkajmy się jeszcze w Operze Śląskiej...

Szczególnie polecam Państwa uwadze prezentację spektakli w ramach jubileuszu 65-lecia pracy artystycznej wybitnego tancerza, choreografa i reżysera Henryka Konwińskiego. To wspaniały Artysta, ale przede wszystkim cudowny człowiek, którego twórczości nasz teatr wiele zawdzięcza. Nie wszystkie spektakle jego autorstwa jesteśmy w stanie w tym miesiącu przypomnieć, ale niech okazją do świętowania z naszym Jubilatem będzie uwielbiana przez Państwa operetka „Zemsta Nietoperza” i barwny balet „Don Kichot”. Nie zabraknie także okazji do rodzinnych spotkań – będzie ku temu okazja na wprowadzających nas w bożonarodzeniowy nastrój spektaklach baletowych „Dziadek do orzechów” do muzyki Piotra Czajkowskiego, oczywiście w choreografii Henryka Konwińskiego. Spełniając jeszcze jedno Państwa życzenie, w grudniu wspólnie z naszymi Solistami, Chórem i Orkiestrą będziemy kolędować podczas koncertu „Kolędy Świata”, który w zeszłym roku zrealizowaliśmy dla Was wspólnie z TVP Katowice. Wtedy, z powodu pandemii, publiczność nie mogła w nim uczestniczyć, dlatego teraz tym bardziej Państwa zapraszamy.

Ponadto chciałbym jeszcze Państwa serdecznie zaprosić na spotkanie ze wspaniałą Artystką – Ewą Vesin, która wcieli się w rolę Toski i wystąpi na bytomskiej scenie 26 i 28 listopada wraz z Dominikiem Sutowiczem (Mario Cavaradossi) i Adamem Woźniakiem (Baron Scarpia) pod batutą maestro Tadeusza Kozłowskiego.

A ja, myśląc już o pięknym grudniowym czasie, chciałbym złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia. Życzę zdrowia, bo ostatnie miesiące pokazały, że jest ono najważniejsze, spokoju i radości. No i oczywiście życzę dużo pięknej muzyki, która zawsze nas ubogaca i czaruje.

Zapraszam na spotkania z artystami Opery Śląskiej.

Łukasz Goik
dyrektor Opery Śląskiej

Opera Śląska w Bytomiu działa od 14 czerwca 1945 roku – premiery „Halki” Stanisława Moniuszki, pierwszego spektaklu operowego po wojnie.

Wydawca: Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, www.opera-slaska.pl
Redaguje kolegium: Regina Gwarzewska (redaktor prowadząca), Anna Włodarczyk.
Kontakt: tel. 32 396 68 08, e-mail: opera@opera-slaska.pl
Zdjęcie na okładce: Karol Fatyga
Projekt i skład: ARF STUDIO - www.arfstudio.pl



Śląskie.



OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

Opera Śląska w Bytomiu jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego

Choreografia to nie są Muzy..., ... to jest ciężka robota

Regina Gowarzewska

Gdy pięć lat temu pytałam go na łamach „Opera Cafe”, skąd bierze się sekret Jego znakomitej formy, odpowiedział: *Jeżeli zakłada się, że jest się „człowiekiem do wynajęcia”, a za takiego się uważam, i ciągle jest się wynajmowanym, to oznacza, że istnieje powód, aby się nie rozsypanywać. Ważnym jest też, że robi się to, co się lubi, a ja mam takie szczęście. To daje siłę i energię.* Dodał jeszcze: *Jestem szczęśliwy, że ciągle robię to, co lubię. Lubię być z ludźmi i lubię ludzi.* Prawda jest też taka, że taniec jest Jego pasją, a pasja daje mu ogromne pokłady energii. Chciał być malarzem, ale ojciec się nie zgodził, mówiąc, że... malarze są biedni. Potem postanowił zostać tancerzem, ale karierę przerwała kontuzja. Wreszcie został choreografem i tej drodze pozostaje wierny. Miał też szczęście spotykać wspaniałych, inspirujących i pomocnych ludzi, takich jak między innymi choreograf Teresa Kujawa, która za darmo udzielała mu dodatkowych lekcji, czy wielki mistrz Conrad Drzewiecki, który go ukierunkował, wpiął i jeszcze dał przestrożę na zawodowe życie: *...choreografia to nie są Muzy, które latają i szepczą, tylko to jest ciężka robota.*

Na Śląsku może nam się wydawać, że Henryk Konwiński jest z nami „od zawsze” – w Operze Śląskiej i w większości teatrów w regionie. Tymczasem Jubilat (nie lubi, jak się o nim mówi Dostojny) pochodzi z Poznania i tam zaczynał swoją drogę zawodową. Do Bytomia trafił 55 lat temu, na zaproszenie ówczesnego dyrektora Opery Śląskiej Napoleona Siessa. Jego pierwszą pracą była tu scena „Noc w Walpurgii” w „Fauście” Ch. Gounoda. Wcale nie planował wówczas przeprowadzki na Śląsk, ale... spodobało mu się tu. Zawsze podkreśla, że spotkał w Bytomiu świetny zespół i niezwykle dyrektora, z którym każdy projekt musiał się udać. Pojawiały się więc kolejne realizacje, a Henryk Konwiński stał się właściwie Ślązakiem z wyboru. Z czasem zaczął pracować w całym kraju, ale też za granicą, na przykład na Kubie i w Etiopii. O tej ostatniej podróży opowiadał na łamach „Dziennika Zachodniego” Henryce Wach-Malickiej. Miał bowiem nauczyć tancerzy z Addis Abeby podstaw tańca klasycznego.

Na moje zajęcia przyszło stu tancerzy. Jak ich zobaczyłem, wiedziałem, że uczenie techniki klasycznej to będzie kompletna, powiedzmy, nielogiczność. Niesamowicie elastyczni, dosłownie giętki, ale też inaczej niż Europejczycy zbudowani i inaczej reagujący na rytm i muzykę. Inna kultura ruchu, po prostu. Wykorzystałem tę odmienność, wymyśliłem własną technikę, eksponując ich naturalny potencjał energetyczny. Plus elementy jogi, no i trochę klasyki, ile się dało zaadoptować na afrykański grunt. A wszystko do muzyki Mulatu Astatke, jazzmana urodzonego w etiopskiej Dżimmie. Powstało widowisko, które potem przez kilkanaście(!) lat pokazywane było na każdej uroczystości państwowej. Pouczające doświadczenie życiowe, a dla choreografa – bezcenne. I pomyśleć, że nie chciałem tam lecieć...

Wróćmy jednak do Polski. W naszym województwie Jego pracę mogli podziwiać widzowie: Teatru Śląskiego w Katowicach, Teatru Rozrywki w Chorzowie (był współtwórcą wielu musicalowych sukcesów tej sceny), Teatru Zagłębia w Sosnowcu, Teatru im. Adama Mickiewicza w Częstochowie, Operetki Śląskiej w Gliwicach (później Gliwickiego Teatru Muzycznego), Teatru Nowego w Zabrze, Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie, Teatru Ateneum w Katowicach,

a także m.in. teatrów i oper w Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Krakowie, Opolu, Rzeszowie, Bydgoszczy, Gdyni i Wrocławiu. Jego prace to nie tylko choreografia, ale też reżyseria. – *Choreografia musi uszeregować muzykę, reżyseria szereguje tekst. To oczywiście uproszczenie sprawy* – opowiadał w wywiadzie na łamach „Opera Cafe”. – *Nie mam o sobie mniemania, że jestem reżyserem. Raczej uważam, że potrafię zawiadywać ludźmi i wyciągać z nich to, co najlepsze. Zasugerować, naprowadzić na jakiś ślad postaci, czasem drobniak ująć w słowa.*

W mnogości swoich prac trudno mu wybrać tę jedną, najważniejszą, chętnie jednak wraca do jednego, niesamowicie inspirującego spotkania, tego z muzyką Wojciech Kilara i z samym kompozytorem. – *Nie rozmawialiśmy o balecie, ale o życiu, świecie. Każde spotkanie było dla mnie jak święto i inspiracja* – tak mówił po śmierci Kilara. Spotykali się wielokrotnie, przy okazji prac nad spektaklami baletowymi w Operze Śląskiej w Bytomiu. Wszystko zaczęło się od pomysłu na spektakl do muzyki z trzech utworów Kilara: „Riff 62”, „Generique” i „Upstairs – Downstairs”. Premiera „W górę – w dół” odbyła się 18 października 1975 roku. – *Dostałem tę muzykę, siedziałem w domu i myślałem, co z nią zrobić. Raczej jawiły mi się pewne jej fragmenty niż adaptacja całości* – opowiadał Henryk Konwiński. – *Pojechałem do Wojciecha Kilara z taką propozycją i duszą na ramieniu, a on się uśmiechnął i powiedział: Ależ oczywiście! Po próbie powiedział: Nie spodziewałem się, że do tej mojej muzyki można zrobić tak wzruszającą rzecz. 19 lat później na bytomskiej scenie odbyła się premiera „Ad Montes”. Wykorzystano tu: „Preludium chorałowe”, „Kościelec”, „Siwą Mgłę” i „Krzesanego”. Kompozytor bez wahania oddał utwory w ręce Henryka Konwińskiego. – W domu pana Wojciecha wisiał obraz Jerzego Dudy-Gracza „Kościelec” i tam znalazłem podpowiedź – wspominał Jubilat. – Na samym dole, chyba już na samej ramie, był namalowany płomyk. Ten obraz mi pomógł. Czułem, a potem potwierdził to Wojciech Kilar, że „Krzesany” to także nasze polskie „Święto wiosny”. Mój obraz powstawał więc z ziemi – rozkwitał, nabierał sił. To muzyka rośnie w nieskończoność.*

Henryk Konwiński – portret z 1976 r. fot. Czesława Kłose-Jodłowska



Z tego ogromu realizacji trudno też wybrać jeden najważniejszy spektakl Henryka Konwińskiego. Uwielbiam wiele z Jego spektakli, w różnych klimatach i stylistykach. Nieustannie bawi mnie „Zemsta nietoperza” Johanna Straussa, chociaż w tej inscenizacji widziałam ją już dziesiątki razy. Pozwolę sobie tu jednak na pewne osobiste wspomnienie. Dla mnie, jako człowieka wychowanego od urodzenia w Operze Śląskiej, Henryk Konwiński jest jej nieodłączną częścią. Był tu, gdy jako dziecko stawiałam pierwsze kroki na operowej scenie statystując w „Dami pikowej” Piotra Czajkowskiego (przygotowywał choreografię), zachwycałam się kolejnymi realizacjami spektakli z Jego udziałem (bo to marka, która nigdy nie zawodzi), był też, gdy studiowałam w katowickiej Akademii Muzycznej. Przygotowywaliśmy z nim studencki spektakl „Cyrylika sewilskiego” Gioacchino Rossiniego. Pamiętam taki niby drobniak, jak (oczywiście z charakterystyczną sobie łagodnością) zbesztal nas, że wchodząc na scenę nie mamy butów na zmianę, bo nie należy w butach codziennych łądować się do sztuki. Tej wskazówki trzymam się po dziś dzień.

I tak, nadal nie wierząc w rzetelność tej metryki, zazdroszcząc energii i nieustającego wulkanu pomysłów, życzę sobie i Państwu kolejnych prac choreograficznych i reżyserskich naszego Mistrza, a Jubilatowi przynajmniej 200 lat cudownej siły i kreatywności.

Portret autorstwa Czesławy Kłose-Jodłowskiej



Henryk Konwiński w spektaklu „Don Kichot” z 1973 r. w Operze Śląskiej w Bytomiu. Fot. z arch. Opery Śląskiej.



Henryk Konwiński w spektaklu „Lakmé” w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Fot. z arch. prywatnego





Artystyczna obecność Henryka Konwińskiego na teatralnych scenach trwa już 65 lat. Jest on wybitną postacią polskiego teatru – choreografem, reżyserem i inscenizatorem wielu spektakli baletowych, operowych, musicalowych i operetkowych oraz przedstawień z repertuaru teatrów dramatycznych czy ulicznych. Wśród nich są prapremiery światowe i polskie. Jego dorobek artystyczny to ponad 200 realizacji, a do swoich najważniejszych osiągnięć choreograficznych zalicza: „Romeo i Julię” S. Prokofiewa (zrealizowany w Poznaniu), „Wariacje na temat Franka Bridge’a” B. Brittena (pierwsza realizacja w Bytomiu, potem w Warszawie w Teatrze Wielkim), „Epitafium na śmierć Szymanowskiego” (zrealizowane w Poznaniu, kolejno w Bytomiu), balet „Hrabina” St. Moniuszki (partyturę opracował Krzysztof Meyer), „Stabat Mater”, „W górę w dół” i „Ad Montes – Balety Tatrzańskie” do muzyki W. Kilara wystawione w Bytomiu. W Operze Śląskiej zrealizował tak ważne balety jak: „Stworzenie Świata” (pierwszy spektakl w Bytomiu),

„Coppelia”, „Don Kichot”, „Dziadek do orzechów”, „Córka źle strzeżona”, „Pan Twardowski”, „Romeo i Julia” do muzyki H. Berlioz’a oraz spektakle operowe m.in.: „Straszny dwór” St. Moniuszki, „Ernani” i „Rigoletto” G. Verdiego, „Madama Butterfly” G. Puccini’ego, „Gioconda” A. Ponchiello, „Orfeusz i Eurydyka” Ch. W. Glucka. Nie stronił też od lżejszych form muzycznych, czego dowodzi reżyseria „Zemsty nietoperza” i „Barona cygańskiego” J. Straussa oraz „Wesołej wdówki” F. Lehara w bytomskiej Operze, a także „Hrabiny Maricy” E. Kalmana oraz „Balu w Savoyu” P. Abrahama i „Oklahoma” R. Rodgersa w Gliwickim Teatrze Muzycznym. Jego najnowszym spektaklem baletowym na scenie Opery Śląskiej jest „Don Kichot” L. A. Minkusa z 2019 roku. W czerwcu tego roku przygotował choreografię do wielkiego widowiska plenerowego z okazji 100-lecia Powstań Śląskich, wystawionego na bytomskim rynku. Wiele z Jego realizacji zyskało prestiżowe nagrody i miano wydarzeń artystycznych.

Alfabet rozrywki - program TVP Poznań



Kadr z programu „Alfabet rozrywki”. Na zdjęciu Anna Staszak oraz Henryk Konwiński. Zdjęcie z archiwum prywatnego



Henryk Konwiński w roli Bachusa w spektaklu „Orfeusz w piekle” w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Zdjęcie z arch. prywatnego.



Henryk Konwiński z Olgą Kozimałą-Kliś podczas spektaklu „Romeo i Julia”. Zdjęcie z arch. prywatnego.



Jubileuszowe spotkania z Henrykiem Konwińskim

Świętowanie rozpoczniemy 7 listopada o godz. 16.00 w Sali im. A. Didura, kiedy w ramach cyklu „Opera blisko Ciebie: Porozmawiajmy o Operze” odbędzie się spotkanie z Henrykiem Konwińskim. Następnie zaprezentujemy publiczności spektakle, w których twórcą choreografii jest Jubilat. 7 listopada (godz. 18.00) i 8 listopada (godz. 11.00) zagramy „Don Kichota”. 16 listopada (w Teatrze Śląskim w Katowicach) i 19 listopada (Opera Śląska) o godz. 18.00 zagramy „Zemstę nietoperza” J. Straussa. 21 listopada (o godz.

18.00) powróci na scenę „Don Kichot”. Kulminacją będzie wielki koncert jubileuszowy, który odbędzie się 20 listopada o godz. 18.00. W pierwszej części zobaczymy będzie można sceny baletowe w układzie Jubilata, a także występy gości, którzy z tanecznymi życzeniami przyjadą z wielu teatrów i festiwali zaprzyjaźnionych z Mistrzem. Druga część poświęcona będzie spektaklom operowym, które wyreżyserował Henryk Konwiński. Nie zabraknie też niespodzianek.



Szkoda, że w szkole nie było TAK PIĘKNIE

Izabela Kopiec

Jeśli kochacie MUZYKĘ, uwielbiacie smakować jej nuty z różnych okresów czasu, a do tego lubicie niespodzianki, nieoczekiwane zwroty akcji i dużą dawkę humoru, to koniecznie musicie zarezerwować sobie czas i pójść do... Opery. Tak, tak... nie przewidziało się Wam – do OPERY na „Muzyczną Awanturę z happy endem”.

Za nami premiera tego muzycznego show (która odbyła się 17 września) i dwa weekendowe wieczory w towarzystwie Adama Snopeka – absolwenta Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach, laureata I nagrody Międzynarodowego Konkursu Improwizacji Jazzowej w Katowicach.

Po przeciwnej stronie „barykady” stoją kameraliści Opery Śląskiej w Bytomiu – młodzi artyści: Agata Maśnica (I skrzypce), Agnieszka Machała (II skrzypce), Łukasz Unger (altówka), Nikol Latocha (wiolonczela), Szymon Ręczmin (kontrabas) oraz gościnnie tancerze Baletu Opery Śląskiej. Co wyniknie z tego spotkania niech będzie dla Was zagadką i okazją do osobistego spotkania z tą piękną dziedziną sztuki jaką jest Muzyka. Ten nietuzinkowy spektakl pełen niespodziewanych zwrotów akcji z humorem próbuje odpowiedzieć na odwieczne pytanie, który rodzaj muzyki jest lepszy i bardziej wartościowy. Ścierający się na scenie artyści podejmują wyzwanie, by udowodnić swoje racje. Z przymrużeniem oka przeciągają szalę zwycięstwa to na jedną, to na drugą stronę, wykazując się nie tylko mistrzowskim wykonaniem znanych nam tematów – na przemian to z „rozrywki”, to z „klasyki”, ale i wielkim talentem aktorskim.

Napisano też o nas:

77 Magdalena Nowacka-Goik, „Dziennik Zachodni”

Miłośnicy muzyki nie będą zawiedzeni (...). I chociaż była to walka tylko na dźwięki, emocji nie brakowało. A podróż muzyczna była niczym lot rakiety – dynamiczna i zapierająca dech. Liczbę zaprezentowanych utworów trudno byłoby wymienić, a rodzaje interpretacji były popisem sztuki i wirtuozerii. Czego w tym tyglu nie było! Operowe „Nabucco” i jazzowy Nat King Cole, musicale, Ryszard Rynkowski i Krzysztof Krawczyk, „Król Roger”, hiszpańskie i argentyńskie tańce... A wszystko przekazane w sposób nieoczywisty, zabawny, momentami nawet prowokujący. Bo czyż nie prowokacją była nazwanie Giuseppe Verdiego... plagiatorem? I to własnych utworów? Ile w tym prawdy? O tym opowiadają muzyką wykonawcy show.

77 Marcin Hałaś, „Życie Bytomskie”

W spektaklu „Muzyczna awantura z happy endem” nie umiera nikt. Bo to właściwie nie jest spektakl operowy, tylko muzyczny. Nazwano go stand-upem, zresztą chyba nie do końca trafnie. Bo stand-up to improwizowany monolog. Tutaj mamy do czynienia z dialogiem, a improwizacja jest raczej tematem niż formą. W każdym razie widz, dla którego klasyczny spektakl operowy jest „nie do przeżycia” – bez żadnej obawy powinien wybrać się na „Muzyczną awanturę z happy endem”. (...) Ten spektakl to po prostu kawałek dobrej zabawy. Dyrektor Opery Śląskiej Łukasz Goik nie bał się wprowadzić takiej na tę szacowną scenę – i chwala mu za to.

ADAM SNOPEK
STAND-UP
przy fortepianie
VS.
KAMERALIŚCI
OPERY ŚLĄSKIEJ
W BYTOMIU

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA

12 listopada i 11 grudnia o godz. 18:00
w Operze Śląskiej w Bytomiu

Niebywałego kolorytu dodają tancerze Baletu Opery Śląskiej, dosłownie wciągając widza w klimat i atmosferę „tamtych” czasów. Ich taniec, stroje odpowiednie do danego tematu oraz niezwykle przekonująca gra aktorska są jak wisienka na torcie, który nie jest ani za tłusty, ani za słodki, ani za mdły, tylko w sam raz! Na tym przedstawieniu świetnie bawić będą się zarówno seniorzy, ludzie młodzi, jak i młodzież oraz dzieci w wieku szkolnym. Zawiera on bowiem wiele elementów edukacyjnych, ale przemycanych w tak subtelny sposób, że nauka staje się zabawą. Ech... szkoda, że w szkole nie było tak pięknie.

Nie chcę zdradzać więcej. Z szelmowskim (na samo wspomnienie tego wydarzenia) uśmiechem pragnę „zarazić” wszystkich miłością do Muzyki. Dziś, kiedy na świecie szaleją różne „zarazy”, ta jedna z pewnością podziała jak dobra terapia na wszystkie smutki współczesnego człowieka. Warto dać się namówić i śledzić kalendarz Opery Śląskiej wypatrując „Muzycznej Awantury”.

Jeśli potem dowiecie się Państwo, gdzie macie przepone, to znaczy, że było warto.

Fot. Karol Fatyga



Adam Snopek oraz Kameraliści Opery Śląskiej



Scena zbiorowa



Agnieszka Machała, Szymon Ręczmin, Nikol Latocha



Krzysztof Szczygiel i Christina Janusz



Adam Snopek



Scena zbiorowa



Ellen Bremer



Nikol Latocha, Szymon Ręczmin, Łukasz Unger



Balet Opery Śląskiej

W TYM SEZONIE KRÓLUJE TOSCA

Z Ewą Vesin, odtwórczynią roli Florii Toski w listopadowych spektaklach Opery Śląskiej, rozmawia Regina Gowarzewska

Często gra Pani w spektaklach operowych kobiety silne, ale tragiczne. Czy lubi Pani swoje bohaterki?

Nie wiem, czy wszystkie moje bohaterki są silne, ale z pewnością tragiczne. Przyzwyczyłam się już do tego, że każda z nich umiera, a ja za każdym razem odgrywam tę śmierć w inny sposób. Przyglądając się tylko postaci Toski, którą to miałam już przyjemność grać w kilku realizacjach, zamysł reżyserów w każdej z nich jest zgoła odmienny. Są realizacje takie, w których to reżyser ściśle realizuje didaskalia zapisane przez kompozytora, jak i zupełnie odmienne zabiegi aktorskie dostosowane do czasu, do którego to przeniesiona została dramaturgia w odniesieniu do przebiegu zdarzeń. Jeśli chodzi o mój emocjonalny stosunek do odgrywanych przeze mnie bohaterek jest on wielopłaszczyznowy, a przede wszystkim skoncentrowany głównie na stronie wokalne dzieła oraz jego warstwie muzycznej, która to najsilniej przemawia i decyduje o jego kształcie, natężeniu i wrażliwości wyrażonej głosem.

Jakie miejsce w tej galerii heroin zajmują Floria Tosca?

Floria Tosca zajmuje szczególne miejsce w moim repertuarze. Tak się składa, że wykonywałam tę partię po raz pierwszy właśnie na scenie opery bytomskiej. Premiera odbyła się w 2012 roku w reżyserii Tadeusza Bradeckiego. Z ogromną przyjemnością po 11 latach powracam do Opery Śląskiej, by ponownie zaśpiewać, dla jakże wytrawnej publiczności, partię Toski. Jestem pewna, że tak jak podczas pierwszego spektaklu, tak i teraz towarzyszyć mi będą ogromne emocje, które mam nadzieję udzielią się również widzom.

Serdecznie zapraszam Państwa do udziału w mojej sentymentalnej podróży z bytomską „Toską” w dniach 26 i 28 listopada. Widzimy się na scenie.

Ewa Vesin (sopran) – śpiewaczka i pedagog, dyrektor artystyczny Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Antoniny Campi z Miklaszewiczów, doktor sztuki. Urodzona w Lublinie, gdzie rozpoczęła swoją edukację muzyczną i drogę artystyczną. Warsztat wokalny i kompetencje dydaktyczne rozwijała również na Yale University w USA pod okiem prof. Doris Yarick-Cross i Timothy’ego Shaindlina, którzy zarekomendowali Ewę Vesin do Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Studiowała śpiew w Akademii Muzycznej w Krakowie i Wrocławiu. Ukończyła podyplomowe studia menedżerskie na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Laureatka Nagrody Specjalnej oraz Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2007). Odznaczona Brązowym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis (2010). Z pasją wykonuje zarówno partie operowe, jak i muzykę symfoniczną. Wielokrotnie kreowała główne role m.in. w takich dziełach jak: „Halka” S. Moniuszki, „Umarłe miasto” E. Korngolda, „Otello” G. Verdigo, „Czarodziejski flet” i „Łaskawość Tytusa” W. A. Mozarta, „Carmen” G. Bizeta, „Zemsta nietoperza” J. Straussa, „Opowieści Hoffmana” J. Offenbacha, „Don Carlos” i „Trubadur” G. Verdigo, „Tosca” G. Pucciniego, „Walkiria” i „Tannhäuser” R. Wagnera. Artystka wykonuje również dzieła muzyki symfonicznej i oratoryjnej. W swoim repertuarze ma m.in. następujące dzieła: III Symfonia – H. M. Górecki, II Symfonia – G. Mahler, VIII Symfonia – G. Mahler, „Messa da Requiem” – G. Verdi, „Stabat Mater” – Karol Szymanowski, IX Symfonia – L. van Beethoven, „Credo” – K. Penderecki, VIII Symfonia – K. Penderecki. Brała udział w wielu festiwalach m.in. Viva il Canto, Wratistavia Cantans, Międzynarodowy Festiwal Wagnerowski, Musica Polonica Nova, Międzynarodowy Festiwal w Brnie, Singing Europe Wrocław, Międzynarodowy Festiwal im. Ludwiga van Beethovena, Leo Festival.

Współpracuje z Teatrem Wielkim – Operą Narodową w Warszawie, Orkiestrą Akademii Beethovenowskiej, Operą Krakowską, Operą Podlaską, NOSPR-em, Orkiestrą Polskiego Radia w Warszawie, Sinfonią Iuventus, Orkiestrą Kameralną NFM Leopoldinum i Orkiestrą Symfoniczną NFM we Wrocławiu, Filharmonią Narodową w Warszawie. Współpracowała z wieloma wybitnymi dyrygentami oraz reżyserami, w kraju i za granicą.

W sezonie 2018/2019 artystka zaśpiewała w premierowych spektaklach tytułowe partie w dwóch arcydziełach Pucciniego: „Turandot” w Operze i Filharmonii Podlaskiej oraz „Toskę” w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie. Zadebiutowała również partią Renaty w „Ognistym aniele” S. Prokofiewa w Operze Rzymskiej, do której powróci jako „Turandot” w spektaklu reżyserowanym przez awangardowego artystę Ai Weiweia. W „Ognistym aniele” zaśpiewała również w sezonie 2019/2020 w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej, gdzie wykonywała także m.in. „Halke”. Sezon 2021/2022 otworzyła partią „Toski” w premierowych przedstawieniach Opery Wrocławskiej. Powtórzy ją w Národnim Divadle w Pradze oraz w Montpellier, natomiast w Opera di Roma zaśpiewa tytułową „Turandot” w arcydziele Giacomo Pucciniego.

W tej roli występowała Pani już w wielu inscenizacjach. Woli Pani inscenizacje tradycyjne czy nowoczesne?

Nigdy się nad tym szczególnie nie zastanawiałam, ale odpowiedzią zaskoczę chyba samą siebie. Zdecydowanie lepiej odnajduję się w inscenizacjach nowoczesnych. Odczytywanie historii bohaterki w kontekście czasów nam współczesnych ułatwia identyfikację z emocjami, towarzyszącymi nam w codziennym życiu, przez co łatwiej uwiarygodnić je na scenie.

„Tosca” rozgrywa się w ciągu jednego dnia w jednym mieście – Rzymie. Czy lubi Pani to miasto i czy zdarza się Pani chodzić po nim patrząc przez pryzmat bohaterów tej opery?

Rzym to cudowne miasto, do którego wracam najchętniej. W Opera di Roma debiutowałam w 2019 roku partią Renaty w „Ognistym Aniele” Sergiusza Prokofiewa. Z powodu pandemii koronawirusa w 2020 roku przerwana została realizacja „Turandot” Giacomo Pucciniego, którą reżyserował Ai Weiwei. Na szczęście już w marcu 2022 roku ponownie powrócę do prób i zapowiedzianej premiery. Turandot to kolejna pozycja Pucciniego, którą posiadam w swoim repertuarze; jest to kompozytor, którego partie sopranowe najbardziej odpowiadają predyspozycjom i walorom mojego głosu. Niezmiennym sentymentem i estymą darzę opery Richarda Wagnera. Wykonywałam już takie tytuły jak: „Złoto Renu”, „Walkiria”, „Zygryd”, „Zmierch Bogów” czy „Tannhäuser”. W obecnym sezonie królować będzie zdecydowanie „Tosca” – przede mną spektakle w Operze Narodowej, Pradze, Montpellier czy Oslo (2023).

POZNAŃSKOŚĆ HENRYKA KONWIŃSKIEGO

SŁAWOMIR PIETRAS

fot. Juliusz Multarzyński



To nie dlatego, że urodził się w Poznaniu. Atmosfera, obyczaje, kultura życia codziennego i panująca tu rzetelność ukształtowały osobowość tego niezwyklego artysty. Sztuką baletową – jak na jej edukacyjne wymogi – zainteresował się późno. Kończąc technikum drogowę(sic!) zaczął naukę tańca u samej Olgi Sławskiej-Lipczyńskiej, która przygotowywała się właśnie do uruchomienia Szkoły Baletowej w poznańskim

Odwachu. Zapóźnienia w meandrach Terpsychory pokonał na tyle szybko, że w roku 1956 został przyjęty do zespołu baletowego Opery Poznańskiej. Od tego czasu stawiając pierwsze kroki na scenie tańczył kolejno w choreografiach takich mistrzów jak Feliks Parnell, Stanisław Miszczyk, Eugeniusz Papliński, Kazimiera i Zygmunt Patkowski, Jerzy Gogół, Teresa Kujawa i Conrad Drzewiecki.

Z tamtego okresu datują się jego związki zarówno profesjonalne, jak i towarzyskie z Conradem. Profesjonalne, bo dzieląca ich dziesięcioletnia różnica wieku pozwalała najpierw obserwować najlepsze sceniczne kreacje Conrada, a później tańczyć już jego historyczne choreografie. Towarzyskie, bo dystansujący się i stroniący od bliskich kontaktów z otoczeniem Drzewiecki robił wyjątek dla Konwińskiego, zauważając i doceniając jego inteligencję, intensywne i wszechstronne zainteresowanie sztuką baletową, zdobywanie i pogłębianie związanej z tym wiedzy oraz praktyki wykonawczej.

Wiem o tym dobrze, bo w roku 1969 poprosiłem Conrada o zaproponowanie z grona swych wychowanków choreografa do realizacji przygotowywanej w Estradzie Poznańskiej operetki Franciszka Lehara „Kraina uśmiechu”. Drzewiecki natychmiast wskazał na Konwińskiego, mimo że pierwsze kroki w tej dziedzinie miał już poza sobą inny jego wychowanek i ulubieniec Przemysław Śliwa, a Emil Wesołowski zaczął właśnie dawać pierwsze wyraźne oznaki choreograficznych inklinacji.

W tym czasie Henryk coraz bardziej intensywnie współpracował ze studenckim teatrem „Nurt” na Winogradach, gdzie realizował ruch sceniczny w spektaklach Janusza Nyczaka, odnosząc sukcesy w „Operetce” Gombrowicza. Byłem o to trochę zazdrosny, bo Nyczak był moim starszym kolegą na Wydziale Prawa i przy wsparciu Konwińskiego stawał się głośniejszym reżyserem niż prawnikiem. Natomiast ja startowałem zaledwie publikując się w prasie i radio, bez szans na jakąkolwiek reżyserię, bo ilu reżyserów mógł jednocześnie wykształcić Uniwersytet Adama Mickiewicza, mając już na tapecie Filipa Bajona, Tomka Szymańskiego i Lecha Raczaka? Jakie szanse na rozwój zainteresowań i talentów choreograficznych

miał Henryk Konwiński, mimo przychylności i jednorazowej protekcji Conrada Drzewieckiego, który w Poznaniu był mistrzem, królem i niemal prorokiem tej sztuki? Ano – moim zdaniem – żadnej, co jest odwieczną cechą poznańskości. Obecnie wśród starszego i średniego pokolenia polskich choreografów wielu przypomina, że całe lata tańczyło u Drzewieckiego, którego twórczość była dla nich źródłem inspiracji. Są to Teresa Kujawa, Przemysław Śliwa, Henryk Konwiński, Emil Wesołowski, Juliusz Stańda, Władysław Janicki, Zbigniew Misiuda. Żaden z nich nie może jednak nazwać się jego uczniem. Wzorowym wykonawcą tanecznych zamysłów Conrada, kolegą, małżonką (Kujawa), przyjaciелеm, ulubieńcem, ale nie uczniem. Dotyczy to również Henryka Konwińskiego, który wyszedłszy z tej „stajni”, obok Kujawy i Wesołowskiego, osiągnął w sztuce choreograficznej najwięcej, a w dziedzinie reżyserii spektakli muzycznych znacznie ich przewyższył, również swego poznańskiego Cicerone.

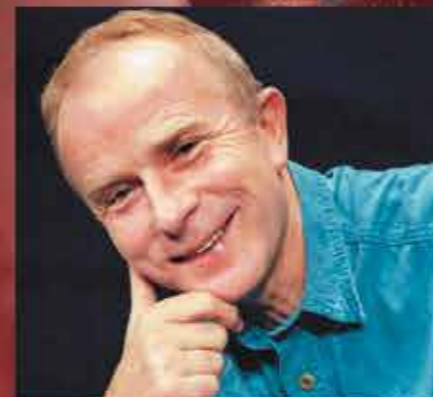
Stało się tak dlatego, że pierwszy stanął na własnych nogach i na początku lat siedemdziesiątych przyjął propozycję z Bytomią, a po nim uczynili to kolejno Przemysław Śliwa (na Wybrzeże), Teresa Kujawa (do Wrocławia) i wreszcie Emil Wesołowski (do Warszawy). Niechże obecni i przyszli biografowie zapamiętają: Conrad Drzewiecki nie pozostawił uczniów i następców, mimo że Henryk Konwiński był mu artystycznie najbliższy, a przyjacielsko najserdeczniejszy, o czym wielokrotnie przekonałem się, kiedy razem z Henrykiem odwiedziliśmy sędziwego już Mistrza, który wtedy mniej już kasał, a nawet pozwalał się uwielbiać.

Oprócz Conrada, wieloletnie serdeczne kontakty Henryk utrzymywał z Olgą Sawicką, na jego zaproszenie wielokrotnie bywającą w Bytomiu, gdzie w połowie ubiegłego stulecia po raz pierwszy znalazła się z Jerzym Kaplińskim, Barbarą Bittnerówną, Ireną Cieślakówną, Eugenią Skotarczak, Leokadią Zienko, Bolesławem Bolewiczem i Marianem Żmudą, grupą poznańskich artystów baletów, którzy na Śląsk przywieźli najlepsze tradycje i metody pracy teatralnej, czyli artystyczną poznańskości.

To samo uczynił po latach Henryk Konwiński. Trochę przywiózł z sobą z rodzinnych stron, resztę rozwinął z owoców kształcenia bytomskiej Szkoły Baletowej. Zaraził otoczenie swą pragmatycznością, pasją, mądrością poczynań i iście poznańską pracowitością, która w połączeniu ze śląskim etosem pracy dała tak piękne rezultaty.

Niechże zajmą się nimi następujący po nas dziejopisowie teatralni. My dbajmy tylko, aby Henryk Konwiński, wybitny artysta i wspaniały człowiek żył wśród nas długie lata w zdrowiu, szczęściu, dostatku i przeświadczeniu, że otaczając i kochając jego czcigodną postać, nasze gremia ciągle oczekują na kolejne jego artystyczne działania.

portret Henryka Konwińskiego, z arch. Opery Śląskiej



Henryk Konwiński w spektaklu „Jezioro labirynt” w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Fot. z arch. prywatnego.



Henryk Konwiński, fot. z arch. prywatnego



MAMY TO!

EWELINA SZYBILSKA „NAJLEPSZĄ ŚPIEWACZKĄ OPEROWĄ”

Z niezwykłą radością mamy zaszczyt poinformować, że w poniedziałek 27 września podczas gali XV Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury Ewelina Szymbilska, solistka Opery Śląskiej w Bytomiu, odebrała nagrodę w kategorii „Najlepsza śpiewaczka operowa” – ex aequo z Goshą Kowalinską.

Teatralne Nagrody Muzyczne im. Jana Kiepury to nagrody przyznawane od 2007 roku przez Mazowiecki Teatr Muzyczny im. Jana Kiepury. To jedyny ogólnopolski konkurs, którego celem jest uhonorowanie artystów i twórców związanych ze środowiskiem teatralno-muzycznym.

Sopranistka jest absolwentką Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, w klasie śpiewu solowego prof. Jana Ballarina i dr hab. Ewy Biegas. Z naszym teatrem związana jest od sezonu 2009/2010.

Jej wyjątkowy, szlachetny głos można usłyszeć między innymi w partiach Museetty w „Cyganerii” G. Pucciniego (debiut na scenie Opery Śląskiej), Hanny w operze „Straszny dwór” St. Moniuszki, Rozy w operze „Cyrulik sewilski” G. Rossiniego, Arseny w operetce „Baron Cygański” J. Straussa II, Gildy w operze „Rigoletto” G. Verdiego, Zuzi w operze „Verbum nobile” St. Moniuszki, Julii w operze „Romeo i Julia” Ch. Gounoda.

Zwycięzczyni tegorocznej edycji konkursu odebrała nagrodę za rolę Serpety w „Rzekomej ogrodniczce”, Sophie de Palmy w „Callas. Master class” oraz za znakomity występ podczas koncertu „Kolędy świata” rejestrowanego podczas pandemii przez TVP w Operze Śląskiej.

Mamy ogromną satysfakcję, że Opera Śląska w Bytomiu od pięciu lat triumfuje podczas Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury, zwłaszcza w kategorii śpiewak/śpiewaczka operowa. Typowani przez dyrektora Łukasza Goikę głównoplanowi, etatowi soliści sięgają po najwyższe laury. Gala rokrocznie zrzęca najwybitniejsze nazwiska polskich scen operowych, co dodatkowo wpływa na wysoki poziom i zróżnicowaną rywalizację. Rok temu nagrodę otrzymała Gabriela Gołaszewska, dwa lata temu Stanisław Kuflyuk, wcześniej Ewa Majcherczyk, a w 2017 roku Andrzej Lampert.

Ewelina Szymbilska odbiera nagrodę z rąk Izabeli Kłosinskiej

Ewelina Szymbilska i Goshą Kowalinską

Ewelina Szymbilska z dyrektorem Opery Śląskiej Łukaszem Goikiem.



fol. Kinga Karpati & Daniel Zarewicz

ZAMYKAMY SIĘ, ALE POWRÓCIMY NOWOCZEŚNI I BEZPIECZNI

Budynek Opery Śląskiej to piękny, zabytkowy gmach w stylu neoklasycystycznym, powstały na początku XX wieku według projektu berlińskiego architekta Aleksandra Böhma. Tego typu obiekty teatralne nieustannie wymagają szczególnej troski – restauratorskiej czy konserwatorskiej, a ich remonty pochłaniają spore kwoty.

W ostatnich paru dekadach przeprowadziliśmy m.in. remont elewacji, poprawiliśmy warunki na widowni, a także – po pożarze – odbudowaliśmy naszą piękną salę koncertową im. Adama Didura. Teraz, dzięki uzyskaniu dofinansowania, przyszedł czas na scenę i zascenie, które wciąż pamiętają najstarsze gwiazdy bytomskiej sceny.

Co więc nas czeka? Przede wszystkim przebudowa i rozbudowa sceny i zascenia, aby spełniały nie tylko najwyższe standardy i wymagania ochrony przeciwpożarowej i bezpieczeństwa pracy, ale i korzystały z najnowszych osiągnięć technicznych. Aktualne rozwiązania są bowiem przestarzałe i obsługiwane głównie ręcznie, a zaplanowane rozwiązania będą zautomatyzowane. Chodzi m.in. o mechanikę sceny, obrotową scenę, zapadnię, nowe podscenie, zmianę obsługi scenografii na zdalną za pomocą nowej technologii. Planowane jest też pogłębienie orkiestronu i dostosowanie go do wielkości orkiestry, przy zachowaniu jego akustyki. Ponadto prowadzone będą prace konserwatorskie i restauratorskie w celu zachowania zabytkowego charakteru teatru (budynek jest wpisany do rejestru zabytków). Budowa nowej przewiązki oraz windy ma z kolei na celu znaczną poprawę komunikacji w teatrze oraz zabezpieczeń dróg pożarowych. Pomieszczenia będą odnowione, a niektóre przebudowane. Od strony placu wewnętrznego budynek będzie poszerzony i odnowiony. Odnowiona będzie też elewacja stolarni i przyległych budynków, a także nawierzchnia placu wewnętrznego, zaś patio od strony budynku filharmonii stanie się strefą relaksu dla pracowników. W ramach prac przewidziano zastosowanie szeregu rozwiązań energooszczędnych takich jak oświetlenie LED w oświetleniu scenicznym czy nowoczesne i energooszczędne urządzenia technologii sceny (mechanika, elektroakustyka).

Starania o fundusze na ten remont rozpoczęły się w 2016 roku, zaraz po tym, jak dyrektorem Opery Śląskiej został Łukasz Goik. Cały proces trwał kilka lat z uwagi na procedury przetargowe. Pierwszy wniosek dotacyjny nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, dlatego Opera Śląska ponownie aplikowała o nowe środki

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020. To zakończyło się sukcesem – Opera Śląska pozyskała środki pozabudżetowe na realizację zadania i przy wsparciu Województwa Śląskiego, a szczególnie Marszałka Jakuba Chełstowskiego, w budżecie na lata 2020-2023 zapewniono środki na przygotowanie dokumentacji niezbędnej do aplikowania o środki z Unii Europejskiej (z których częściowo zostanie przeprowadzona inwestycja) oraz na samą przebudowę. Potwierdzone to zostało wpisaniem inwestycji do Wieloletniego Planu Finansowego Województwa Śląskiego na podstawie uchwały Sejmiku Śląskiego. Opera finalnie pozyskała około 58 mln złotych.

1 lipca 2020 roku uroczystie podpisano umowę o dofinansowanie projektu przebudowy Opery Śląskiej przez Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chełstowskiego i Dyrektora Opery Śląskiej Łukasza Goikę. Przetarg na realizację prac został zakończony 8 grudnia 2020 roku. Wykonawcą zostało konsorcjum firm: ALSTAL GRUPA BUDOWLANA. Na czas robót budowlanych budynek teatru będzie zamknięty dla publiczności. Planowany termin zakończenia inwestycji to połowa 2023 r. Opera Śląska w Bytomiu ma wznowić działania artystyczne we własnej siedzibie pod koniec 2023 r.

W czasie remontu Opera Śląska, wykorzystując bogatą tradycję spektakli wyjazdowych, ma jednak zamiar kontynuować działalność artystyczną na wielu zaprzyjaźnionych scenach, a także poszukiwać nowych odbiorców na terenie Polski i poza jej granicami. Prosimy więc śledzić naszą stronę internetową, bo już wkrótce podamy gościnne miejsca, w których nasi artyści będą występować.

GEORGES BIZET

CARMEN

Pożegnanie z tytułem

Wznowienie sceniczne w Operze Śląskiej w oparciu o premierę z 27.05.2006 r.

REALIZATORZY:

reżyseria i inscenizacja: **Wiesław Ochman**
kierownictwo muzyczne: **Franck Chastrusse Colombier**
scenografia i kostiumy: **Allan Rzepka**
choreografia: **Jarosław Światała**
kierownictwo chóru: **Krystyna Krzyżanowska-Łoboda**
kierownictwo baletu: **Grzegorz Pajdzik**

OBSADA:

CARMEN: **Anna Borucka, Katarzyna Haras**
DON JOSE: **Maciej Komandera, Dominik Sutowicz, Ragaa Eldin**
TOREADOR: **Allan Rzepka**
MICAELA: **Gabriela Gołaszewska, Ruslana Koval**
FRASQUITA: **Leokadia Duży, Ewelina Szybilska, Marta Huptas**
MERCEDES: **Renata Dobosz, Joanna Kściuczyk-Jędrusik**
ZUNIGA: **Bogdan Kurowski, Zbigniew Wunsch**
REMENDADO: **Adam Sobierajski, Piotr Rachocki**
MORALES: **Adam Woźniak, Kamil Zdebel**
DANCAIRO: **Kamil Zdebel, Michał Bagniewski**

Soliści, Chór, Balet i Orkiestra
pod dyrekcją Francka Chastrusse Colombiera

Najdoskonalsza opera Georgesa Bizeta powróciła w październiku na deski Opery Śląskiej. Spektakl w reżyserii Wiesława Ochmana został zrealizowany w 2006 roku i od tego czasu cieszy się niesłabnącą popularnością wśród melomanów.

Jedno z przełomowych dzieł historii opery nieprzerwanie obecne w repertuarze wszystkich teatrów operowych, popisowe arie głównych bohaterów Carmen i Don Joségo, weszły do kanonu wielkich osiągnięć wykonawczych. Jest to jedna z najpopularniejszych i najbardziej znanych oper werystycznych. „Carmen” odbieramy jako dzieło współczesne wyrażające uniwersalne prawdy życia i przeznaczenia.

Pełna gwałtownych kontrastów i scen o wyjątkowej mocy tragedia miłości i zazdrości jest dziełem absolutnie doskonałym. Dlatego od ponad 130 lat nieustannie pociąga, zadziwia i fascynuje wielbicieli opery.

Napisano o nas:

” Magdalena Mikrut-Majeranek, Dziennik Teatralny
Dyrektor Łukasz Goik lubi zaskakiwać. Ma też dar do odkrywania pereł i zapraszania ich do współpracy z Operą Śląską (...) „Carmen” w wykonaniu artystów Opery Śląskiej to doskonale skrojony spektakl, w którym umiejętnie połączono elementy komizmu z tragizmem. To w zestawieniu z hipnotyzującą muzyką i doskonałym wykonaniem daje energetyczny spektakl. Jest klasycznie, a cała magia drzemie w śpiewie solistów, którzy wywiązali się z zadania na piątkę z plusem!

” Ks. Adrian Nowak, Presto
Bytomska „Carmen” jest jak najbardziej klasyczna. Piękne cygańskie stroje. Arena przypominająca hiszpańską scenę walki z bykami, tawerna – to wszystko jest prawdziwe, niewydumane i nieprzerobione na współczesność. Zwykła, klasyczna scenografia Allana Rzepki przenosi nas do słonecznej Hiszpanii, gdzie rozgrywa się miłosny dramat głównych bohaterów.



Scena zbiorowa, fot. Karol Fatyga



Scena zbiorowa, fot. Karol Fatyga



Gabriela Gołaszewska i Dominik Sutowicz, fot. Krzysztof Bieliński.



Anna Borucka, Dominik Sutowicz. Fot. Krzysztof Bieliński.



Renata Dobosz, Ewelina Szybilska. Fot. Krzysztof Bieliński.



Scena baletowa, fot. Krzysztof Bieliński.



Scena zbiorowa, fot. Krzysztof Bieliński.



Anna Borucka, Dominik Sutowicz. Fot. Krzysztof Bieliński.



Scena zbiorowa, fot. Karol Fatyga.



Scena baletowa, fot. Krzysztof Bieliński.

REPERTUAR

> LISTOPAD 2021

06.11 / SO	ZEMSTA NIETOPERZA	18:00	Bytom, Opera Śl.
07.11 / ND	Opera blisko Ciebie: Porozmawiajmy o Operze z Henrykiem Konwińskim	16:00	Bytom, Sala Koncertowa im.A.Didura
07.11 / ND	DON KICHOT	18:00	Bytom, Opera Śl.
08.11 / PN	DON KICHOT	11:00	Bytom, Opera Śl.
11.11 / CZ	SÓL ZIEMI CZARNEJ <i>Dzień Niepodległości</i>	18:00	Bytom, Opera Śl.
12.11 / PT	Muzyczna awantura z happy endem czyli: Adam Snopek Stand-up przy fortepianie kontra Kameraliści Opery Śląskiej w Bytomiu	18:00	Bytom, Opera Śl.
13.11 / SO	STRASZNY DWÓR	18:00	Bytom, Opera Śl.
14.11 / ND	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ dedykowany pamięci Tadeusza Kijonki	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im.A.Didura
14.11 / ND	STRASZNY DWÓR	18:00	Bytom, Opera Śl.
16.11 / WT	Jubileuszowe spotkania z Henrykiem Konwińskim ZEMSTA NIETOPERZA	18:00	Katowice, Teatr Śląski
19.11 / PT	ZEMSTA NIETOPERZA	18:00	Bytom, Opera Śl.
20.11 / SO	Koncert Jubileuszowy z okazji 65-lecia pracy artystycznej i 85. rocznicy urodzin Henryka Konwińskiego	18:00	Bytom, Opera Śl.
21.11 / ND	DON KICHOT	18:00	Bytom, Opera Śl.
26.11 / PT	TOSCA	18:00	Bytom, Opera Śl.
28.11 / ND	TOSCA	18:00	Bytom, Opera Śl.

> GRUDZIEŃ 2021

03.12 / PT	KONCERT BARBÓRKOWY dla SRK	18:00	Bytom, Opera Śl.
04.12 / SO	DZIADEK DO ORZECHÓW	11:00	Bytom, Opera Śl.
05.12 / ND	DZIADEK DO ORZECHÓW	11:00	Bytom, Opera Śl.
05.12 / ND	DZIADEK DO ORZECHÓW	17:00	Bytom, Opera Śl.
06.12 / PN	DZIADEK DO ORZECHÓW	11:00	Bytom, Opera Śl.
06.12 / PN	DZIADEK DO ORZECHÓW	17:00	Bytom, Opera Śl.
07.12 / WT	DZIADEK DO ORZECHÓW	11:00	Bytom, Opera Śl.
10.12 / PT	STRASZNY DWÓR	19:00	Filharmonia Opolska
11.12 / SO	STRASZNY DWÓR	18:00	Filharmonia Opolska
11.12 / SO	Muzyczna awantura z happy endem czyli: Adam Snopek Stand-up przy fortepianie kontra Kameraliści Opery Śląskiej w Bytomiu	18:00	Bytom, Opera Śl.
12.12 / ND	SALON POEZJI ANNY DYMNEJ	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im.A.Didura
12.12 / ND	DZIADEK DO ORZECHÓW	17:00	Bytom, Opera Śl.
13.12 / PN	DZIADEK DO ORZECHÓW	11:00	Bytom, Opera Śl.
17.12 / PT	Koncert KOLEĘDY ŚWIATA Z OPERĄ ŚLĄSKĄ	18:00	Bytom, Opera Śl.
18.12 / SO	Koncert KOLEĘDY ŚWIATA Z OPERĄ ŚLĄSKĄ	18:00	Bytom, Opera Śl.
19.12 / ND	Koncert KOLEĘDY ŚWIATA Z OPERĄ ŚLĄSKĄ	18:00	Bytom, Opera Śl.
20.12 / PN	DZIADEK DO ORZECHÓW	18:00	Katowice, Teatr Śląski
21.12 / WT	KONCERT BOŻONARODZENIOWY SZKOŁY BALETOWEJ IM. LUDOMIRA RÓŻYCKIEGO W BYTOMIU	18:00	Bytom, Opera Śl.
26.12 / ND	Koncert KOLEĘDY ŚWIATA Z OPERĄ ŚLĄSKĄ	18:00	Bytom, Opera Śl.
30.12 / CZ	KONCERT SYLWESTROWY	18:00	Bytom, Opera Śl.
31.12 / PT	KONCERT SYLWESTROWY	18:00	Bytom, Opera Śl.

Dyrekcja zastrzega sobie możliwość wprowadzania zmian w repertuarze.

KASA BILETOWA W OPERZE ŚLĄSKIEJ

wtorek – sobota: 10.00 – 18.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 396 68 15, 32 396 68 77

e-mail: kasa@opera-slaska.pl

KASA BILETOWA W TEATRZE ŚLĄSKIM

poniedziałek: 10.00 – 18.00

wtorek – sobota: 10.00 – 19.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 259 93 60, 32 258 72 51 wew. 203

e-mail: bow@teatrslaski.art.pl

NIEDZIELNY OBIAD

RESTAURACJA REZYDENCJA



PIEKARY ŚLĄSKIE
UL. STARA 1
TEL. 32 450 25 88



W stronę Łądka-Zdroju

BAZA ŁĄDEK-ZDRÓJ

Park Zdrojowy -
centrum uzdrowiska
Łądek-Zdrój
(fot. Radosław Pietraga)



W poszukiwaniu wspólnej przestrzeni

Artykułem niniejszym otwieramy cykl publikacji prezentujących na łamach *Opera Café* najstarszy w Polsce kurort uzdrowiskowy - Łądek-Zdrój, jego historię i teraźniejszość, wybitnych gości i skromnych mieszkańców, jego kulturę i piękno otaczającej go natury.

Dictum powyższa narzuca jednak natychmiastowe pytanie: co robi niewielki sudecki zdroj w magazynie uznanej metropolitalnej opery? Trzy są najmniej po temu przyczyny. Pierwsza z nich to współpraca między Operą Śląską a Centrum Kultury i Rekreacji w Łądku-Zdroju, organizatorem Międzynarodowego Festiwalu Tańca im. Olgi Sawickiej, na plenerowych deskach którego już to w tym tylko roku prezentowaliśmy wspólnie „Sól ziemi czarnej”. Druga, konstytuująca pierwszą z pobudek, to ludzie opery i baletu, przyjaciele snujący bytomsko-łądecką opowieść: Henryk Konwiński, Sławomir Pietras, Karolina Sierakowska, Łukasz Goik, Artur Żymełka i wiele innych wyjątkowych osób. Trzeci wreszcie motyw jest zbiorem, sakwą tego, co możemy sobie naprzemiennie zaoferować, myśląc zarówno o obu instytucjach kultury, ale nade wszystko o Państwu, wspólnotocie Czytelników *Opera Café*, wszak promujemy i żyjemy się razem kulturą najwyższej próby, ale będziemy Was także namawiać do podziwiania sudeckiej przyrody i dobrodziejstw górskiego zdrojowiska.

Baza dla cięta

Położony na krawędzi Sudetów Wschodnich i Ziemi Kłodzkiej Łądek-Zdrój to platforma, miejsce styku przepływów energii zasilających ludzkie ciało i zapładniających człowieczego ducha. Wtulone w doliny Gór Złotych miasteczko od wieków przyciąga zaletami wód termalnych. Dość rzec, iż dla źródeł tych – znanych od XIII w. – Łądek-Zdrój stał się letnim gniazdem XVIII i XIX-wiecznej arystokracji pruskiej, polskiej i bywało – rosyjskiej. Miarą świetności tej rezydencji pozostają zabytki jej architektury i urbanistycznej przemysłowości. Docenili zdroj tutejszy m.in. Fryderyk Wielki, John Quincy Adams, Johann Wolfgang Goethe, car Aleksander I, Fryderyk Wilhelm III, Wilhelm I Pruski, królowna Marianna Orańska, a wreszcie Antoni Henryk Radziwiłł i jego córka Eliza Radziwiłłówna. Jest dzisiaj Łądek-Zdrój bazą rehabilitacyjną dla trosk ciała, ale też dla jego radości, góry bowiem tutejsze przychylne są łagodnym spacerom, wytrwałym wędrówkom i biegom górskim, uprawianiu narciarstwa alpejskiego i biegowego, kolarstwu górskiemu i szosowemu, a wreszcie tańcowi. Dlatego z pewnością odbywają się tutaj ważne, propagujące aktywność festiwale międzynarodowej rangi: Międzynarodowy Festiwal Tańca im. Olgi Sawickiej, Festiwal Górski im. A. Zawady, Dolnośląski Festiwal Biegów Górskich.

Baza dla ducha

Rację mieli starożytni mówiąc, że w zdrowym ciele zdrowy duch. Dzisiaj wiemy również, że i radosny, wzniósł duch ciało czyni zdrowym. Myśl tę pielęgnowali wspomniani arystokraci – odbywały się w Łądku-Zdroju wystawne bale, grały teatralne trupy, orkiestra zdrojowa dawała tusz spacerującym kuracjom, koncertowali wirtuozi.

Współczesna Europa to świat dobrobytu nieznanego dotąd w historii ludzkości, w którym zaznacza się niezwykle przejście, cudowna transgresja od tego, co materialne – i już zapewnione – ku doświadczeniu ludzkiej duchowości.

Brzmi to jak kulturalne credo Łądka-Zdroju. I słusznie. Obecnie każdego roku odbywa się tutaj kilkadziesiąt, głównie muzycznych, wydarzeń kulturalnych, od kameralnych koncertów po klasycyzujące i rockowe festiwale plenerowe, działają dwa teatry amatorskie, pracują świetni fotografowie, powstają wiersze, proza, dramaty i uprawiane są sztuki plastyczne.

Zapowiedź

Wszystko, co powiedziane nie oświetla innych jeszcze koligacji i ukrytych analogii między dziełem Opery Śląskiej i łądeckiego Centrum Kultury i Rekreacji, między kulturą bytomskiego Górnego Śląska i łądeckiego Hrabstwa Kłodzkiego. To wstęp zaledwie do zaproszenia, które uczynimy Państwu, Czytelnikom *Opera Café*.

Z serdecznymi pozdrowieniami do kolejnego przeczytania
Centrum Kultury i Rekreacji w Łądku-Zdroju

ckirladek.pl

22. Międzynarodowy Festiwal Tańca im. Olgi Sawickiej w Łądku-Zdroju
Spektakl „DOM BERNARDY ALBA”
Choreografia i reżyseria: Artur Żymełka
Tańczą: Aleksandra Gryś, Joshua Legge, Karolina Urbaniak, Martyna Szablewska,
Magdalena Dąbrowska, Kamila Wróbel-Malec
(fot. Radosław Pietraga)

festiwaltanca.pl

Opera
Śląska
zaprasza

ZDAŻYĆ PRZED REMONTEM...

Johann Strauss

**ZEMSTA
NIETOPERZA**
06, 16, 19.11

Piotr Czajkowski

**DZIADEK
DO ORZECHÓW**
04, 05, 06, 07, 13, 20.12

L.A. Minkus

DON KICHOT
07, 08, 21.11

KOLEDY ŚWIATA
17, 18, 19 i 26.12

Giacomo Puccini

TOSCA
26, 28.11

**KONCERT
SYLWESTROWY
I NOWOROCZNY**
30, 31.12
01, 02.01

**MUZYCZNA AWANTURA
Z HAPPY ENDEM**
12.11, 11.12

www.opera-slaska.pl